

adwokat
PRZEMYSŁAW PIOTROWSKI

Kancelaria Adwokacka: ul. Senatorska 40/39, (00-095) Warszawa; tel./fax: (0-22) 827-13-23

Warszawa, dnia 30.09.2013r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga
za pośrednictwem
Sądu Rejonowego w Otwocku
II Wydział Karny

adw. Przemysław Piotrowskiego,
pełnomocnika oskarżyciela substydianego
Fundacji dla Zwierząt ARGOS,

Sygn. akt: II K 604/12

ZAŻALENIE
na postanowienie Sądu Rejonowego w Otwocku II Wydział Karny
z dnia 17.09.2013r.

W imieniu mego mocodawcy, na podstawie art. 459 §1 kpk zaskarżam w całości postanowienie Sądu Rejonowego w Otwocku II Wydział Karny z dnia 18.03.2012r. w przedmiocie umorzenia postępowania.

Na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 1) i 2) kpk zaskarżonemu postanowieniu zarzucam:

I. rażące naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt poprzez bezpodstawne uznanie, że działaniu oskarżonych nie można przypisać znamion umyślności;

II. rażące naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 2 §2, art. 4 i art. 7 kpk poprzez pominięcie większości dowodów w postaci: raportów Powiatowego Lekarza Weterynarii w Otwocku, wystąpienia pokontrolnego Głównego Lekarza Weterynarii i innych dokumentów, które wprost potwierdzają stawiane oskarżonym zarzuty.

Na podstawie art. 427 § 1 kpk wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem merytorycznego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sądu Rejonowy w Otwocku II Wydział Karny postanowieniem z dnia 17.09.2013r. umorzył postępowanie w niniejszej sprawie. Zapadłe orzeczenie jest niesłuszne i przedwczesne.

Sąd I instancji przyjął, że nie ma jakichkolwiek dowodów potwierdzających zaistnienie przestępstwa. Ponadto, jak stwierdzono w uzasadnieniu, działaniu oskarżonym nie można przypisać znamion umyślności.

Wbrew stanowisku Sądu, strony nie mają sprzecznej opinii o utrzymywaniu zwierząt w schronisku w Celestynowie w niewłaściwych warunkach bytowania. Oskarżona Izabela Działak przez wiele lat wręcz epatowała złym stanem schroniska, wzywając publicznie do ratowania zwierząt tam przebywających i grożąc, że zwierzęta zginą lub zostaną uśpione. Akt oskarżenia powołuje się na niektóre tylko takie jej wypowiedzi (prasa, internet, reportaż telewizyjny), ilustrujące powszechnie i ciągle głoszone stanowisko Izabeli Działak.

Te niesporne opinie potwierdzone zostały urzędowo przez organy Inspekcji Weterynaryjnej, która doprowadziła ostatecznie do administracyjnego zakazu działania schroniska z powodu nie spełniania wymagań weterynaryjnych – które wszak obejmują także warunki bytowania zwierząt.

Również współoskarżony powiatowy lekarz weterynarii Grzegorz Kurkowski dokumentował istnienie uogólnionej przyczyny niewłaściwych warunków bytowania, w postaci nadmiernego zagęszczenia, w tym zwłaszcza w utrzymywaniu jednego „stada” liczącego setki psów, przemieszczających się swobodnie po terenie schroniska. Raporty Grzegorza Kurkowskiego z wizytacji schroniska potwierdzają stałe, przez wiele lat, utrzymywanie się w schronisku nadmiernego zagęszczenia, zawsze przekraczającego ponad dwukrotnie tę pojemność schroniska, którą sam ustalił jako właściwą. Schronisko wykazywało tak wysokie przepełnienie nawet wtedy, gdy usuwano z ewidencji setki zwierząt, na skutek rzekomych błędów prowadzenia rejestru zwierząt.

Takie utrzymywanie zwierząt domowych z natury rzeczy skutkuje ich zagryzaniem się, ranieniem, zakażaniem chorobami i śmiercią słabszych osobników, na tle ciągłej konkurencji o środki do życia. Nie można zatem zgodzić się z opinią Sądu, że jest to tylko „*pochopne wyciąganie wniosków*” z samego faktu niedoinwestowania schroniska i jego permanentnego przepełnienia (str. 3, akapit drugi uzasadnienia).

Osobnej polemiki wymaga argumentacja Sądu w kwestii znamienia umyślności zarzucanych czynów, zawarta w zdaniu (str. 3, akapit drugi uzasadnienia): „*Czysto hipotetycznie nawet gdyby przyjąć za prawdziwe twierdzenia oskarżyciela, że w schronisku panowały złe warunki bytowania psów (było brudno, psy były głodne, formowały się w sfory) to per se i tak nie oznacza to jeszcze, że dyrektorka schroniska i nadzorujący je lekarz weterynarii zrealizowali zamię umyślności niezbędne dla przypisania im odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 35 ustawy o ochronie zwierząt*”.

Sąd wprawdzie przytacza w uzasadnieniu tezę z wyroku SN V KK 187/09 z dnia 16.11.2009, lecz jej nie stosuje. Kwestia umyślności i zamiaru bezpośredniego popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami (a takim jest utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania) odnosi się nie do powodowania bólu i cierpienia, lecz każdego z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt sposobów postępowania. W tej sprawie, penalizowanym czynem jest właśnie samo utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, bez wskazywania jakiemu konkretnemu zwierzęciu jaki ból i cierpienie to przyniosło.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia poddano w wątpliwość, czy zarzucany czyn miał zamię umyślności i zamiaru bezpośredniego. Tymczasem utrzymywanie zwierząt w konkretnych warunkach, tożsamy w tej sprawie z prowadzeniem schroniska, nie mógł być przez jego Dyrektorkę realizowany nieumyślnie czy też bez zamiaru bezpośredniego. Być

może nie mogła łatwo zmienić niewłaściwych warunków bytowania, ale przez lata praktykowała je w codziennej pracy, utrzymywała zwierzęta w ten sposób i przyjmowała do tych warunków nowe zwierzęta w znacznej ilości. To właśnie ciągle przyjmowanie nowych zwierząt do niewłaściwych warunków bytowania wyraźnie zaprzecza głośzonym przez oskarżoną motywom działania w stanie wyższej konieczności „ratowania” zwierząt z opresji, grożącej ich życiu, a zatem utrzymywania ich w jakichkolwiek warunkach.

To samo odnosi się do czynu Grzegorza Kurkowskiego, polegającego na zaniechaniu stosowania środków nadzoru i w ten sposób dopuszczania do utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania. Oczywistym jest, że czynu tego nie mógł popełnić nieumyślnie czy bez zamiaru bezpośredniego, skoro jednocześnie sam takie warunki utrzymywania zaświadczał w dokumentach nadzoru co najmniej od 2005 r. Decyzje Grzegorza Kurkowskiego nakazujące usuwanie uchybień ja również zakazujące przyjmowania zwierząt do schroniska były pozorne, bo nie były przez niego egzekwowane, co stwierdziła kontrola Głównego Lekarza Weterynarii..

Podkreślony w uzasadnieniu postanowienia Sądu brak jakiegokolwiek bezpośredniego dowodu na to, że któreś z oskarżonych celowo wyrządzało krzywdę któremuś zwierzęciu, nie może być powodem uznania oskarżenia za oczywiście bezzasadne, bo nie ma to wpływu na byt przestępstwa utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania w dużej skali tzn. zorganizowanego zakładu opieki nad tysiącem zwierząt, działającego przez wiele lat.

Uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne. Sąd dostrzegł, że *„z dokumentów [zebranych przez Prokuraturę] wynika, iż środki uzyskiwane przez schronisko ze wszystkich możliwych źródeł liczone łącznie, przy uwzględnieniu ilości psów przebywających w schronisku, stanowią zaledwie przysłowiową kroplę w morzu potrzeb”* (str. 4 akapit drugi). Nie powiązał jednak tego swojego stwierdzenia z niewłaściwymi warunkami bytowania zwierząt, co jest przecież związkiem oczywistym i uzasadnia pociąganie do odpowiedzialności osób, które przyjmują zwierzęta bezdomne dla rzekomego zapewnienia im opieki, nie mając po temu dostatecznych możliwości, co nieuchronnie skutkuje znęcaniem się nad zwierzętami.

Akt oskarżenia nie dotyczy kwestii finansowych. Wskazuje jednak na jawne nieprawidłowości formalno-finansowe w prowadzeniu schroniska dla bezdomnych zwierząt, jako na tło stawianych oskarżeń. Zasadnicza nieprawidłowość, to ta, że Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce formalnie nie prowadzi komercyjnych usług dla gmin, a mimo to do jego schroniska przyjmowane są zwierzęta z wyłapywania prowadzonego przez gminy, zobowiązane finansowo do zapewniania im bezterminowej opieki.

Fakt, że udokumentowane środki finansowe jakimi dysponowała oskarżona Izabela Działak na prowadzenie schroniska były *„kroplą w morzu potrzeb”* nie może być traktowany jako niezależna okoliczność zewnętrzna, kształtująca los bezdomnych zwierząt.

Nietrafne jest powoływanie się przez Sąd I instancji na powszechnie znany fakt, że *„schroniska nie są w stopniu wystarczającym dofinansowane przez gminy”* i *„cierpią na permanentny brak środków”*. Bowiem tak samo szeroko znanym faktem jest wydatkowanie przez gminy ogromnych pieniędzy pod pozorem zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom, których los po wyłapaniu staje się jednak nieznany. Oskarżona kierowała dużym zakładem

opieki nad zwierzętami, prowadzonym przez największą polską organizację ochrony zwierząt, która osiąga corocznie milionowe dodatnie wyniki finansowe.

Reasumując, Sąd błędnie zinterpretował znamiona przestępstwa zarzucanych aktem oskarżenia, na skutek czego nie dostrzegł dowodów na popełnienie tych przestępstw i z góry wykluczył możliwość ich uzupełnienia w toku procesu.

Wobec powyższego wnoszę jak na wstępie.

Przemysław Piotrowski
a d w o k a t

Załącznik: - trzy odpisy zażalenia.